

Akcja Katolicka Diecezji Bielsko-Żywieckiej
4 stycznia 2025, Wieprz k. Żywca

Muzyka liturgiczna głoszeniem Kerygmatu i modlitwą Kościoła

Gdy chcemy mówić o kerygmatycznym znaczeniu muzyki trzeba mówić o roli muzyki, która: wychowuje, edukuje, rozwija, wskazuje na piękno i wartości nie z tego świata. Bowiem muzyka jeśli jest na najwyższym poziomie, zasługuje na to, by stać się sposobem głoszenia tajemnicy wiary. Właśnie dlatego możemy mówić o tym, że przez muzykę możliwe jest głoszenie Ewangelii, głoszenie tego, co powierzył swojemu Kościołowi Jezus Chrystus. Papież Jan Paweł II w „Liście do artystów” pisał, że ***aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki ... sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego***¹. W *Chirografo* (odręcznym liście) wydanym z okazji 100-lecia Motu proprio Piusa X z 22 listopada 2003 roku Jan Paweł II zaś dodawał, że ***muzyka liturgiczna, ma pomagać we wzroście ducha, zarówno tym, którzy ją wykonują, jak też tym, którzy jej słuchają***². Muzyka więc ma prowadzić do wiary, ma ją głosić i co więcej ma służyć jej rozwojowi. Bo jak nie inaczej rozumieć ów wzrost ducha, jak nie właśnie w pogłębieniu wiary. To jest zatem jej wyjątkowe zadanie i powołanie zarazem.

1. Głoszenie wiary ... oblicze i funkcje muzyki

Każdego uczestnika liturgii, który pełni konkretną funkcję, gdy oddaje chwałę Najwyższemu, Bóg podczas tych świętych czynności **uświęca**. Wynika to z podstawowego zadania celebracji, których celem jest chwała Boża i uświęcenie wiernych. Dlatego, też *liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego moc* (KL 10). We wspólnocie Kościoła każdy wykonując swoje zadanie (czynność) liturgiczną sam umacnia swoją wiarę, ale pomaga także w tym innym³. To jest działanie we wspólnocie i dla wspólnoty. Kościół tak też odnajduje swoją tożsamość na drodze zbawienia. Wszystko więc wynika z liturgii i do niej prowadzi.

Muzyka, zaś która jest *integralną częścią uroczystej liturgii* (KL 112) jest właśnie w tym zadaniu Kościoła, niezwykle ważna. Nadająca bowiem piękny kształt czynnościom liturgicznym jest ważnym i czynnym udziałem w tym pierwszym dziele Kościoła. Bierze

¹ Jan Paweł II, *List do artystów*, Rzym 1999, nr 12.

² Jan Paweł II, *Chirografo z okazji 100-lecia Motu proprio Tra le Sollecitudini o muzyce świętej*, Rzym 2003, 15.

³ J. J. Kopeć, *Liturgia źródłem formacji życia chrześcijańskiego według ks. Wojciecha Danielskiego*, RBL 5 (1986), s. 407.

udział właśnie w głoszeniu wiary. Papież Jan Paweł II podczas spotkań z chórami Międzynarodowej Federacji *Pueri Cantores*, które miały miejsca w Rzymie, najpierw w 1993 roku o tym właśnie znaczeniu muzyki kościelnej mówił: *niech wasze śpiewanie przekracza granice! Wiecie, że słowo Anioł oznacza posłany. Wy jesteście na swój sposób posłani, aby szerzyć bożą radość i przez wasz śpiew ukazywać, że wiara jest mocniejsza niż wątplenie, że nadzieja jest silniejsza niż beznadziejność, że miłość jest mocniejsza niż śmierć*⁴. Podczas kolejnego spotkania w 1999 roku dodawał: *wy jesteście wysłannikami wiary, przez jakość waszego śpiewu doprowadzacie słuchaczy do modlitwy i skupienia. Ponieważ muzyka święta i śpiew są integralną częścią liturgii Kościoła, wasz śpiew pomaga wiernym zwracać się do Boga przede wszystkim przez udział w Eucharystii*⁵. Właśnie przyjęcie przez piękną szatę liturgii jaką jest muzyka zadania głoszenia wiary, wydaje się najważniejszym jej zadaniem i powołaniem.

Muzyka staje się także narzędziem, jakie upodobał sobie Bóg do przemiany serca człowieka. Wszyscy pamiętamy z „Wyznań” św. Augustyna, że przeżywając chwile swojego nawrócenia, opowiadał o tym, że wszedłszy do świątyni słyszał śpiewający lud boży, że **łzy płynęły mu z oczu i doznał łaski Boga**⁶. Jeśli bowiem ktoś na serio spotkał się z głoszeniem dźwiękiem muzyki tajemnicy wiary, nie może przejść obojętnie obok tej chwili doświadczenia samego Boga. Tutaj mowa jest także o czynnym uczestnictwie wiernych podczas świętej celebracji obrzędów. Światło wyraźne na zagadnienie daje także papież emeryt Benedykt XVI, który w adhortacji „*Sacramentum Caritatis*” zwracał uwagę na *czynne uczestnictwo, którego pragnął Sobór, a które winno być rozumiane w sensie głębszym, poczynwszy od większej świadomości tajemnicy, która jest celebrowana*⁷. Tak więc gdy śpiewa solista, chór, schola, zespół instrumentalny czy wokalny, gdy rozbrzmiewa muzyka organowa bądź grana jest na instrumentach dopuszczonych do użytku w liturgii, możemy mówić o modlitwie prowadzonej przez innych, ale w której w sposób wewnętrzny wszyscy obecni na celebracji uczestniczą. To jest także czynne uczestnictwo. Oczywiście śpiew wiernych, podejmowany wspólnie przez całe zgromadzenie jest równie ważny i ma swoje pierwszeństwo przed innymi rodzajami i gatunkami. Paul de Clerk właśnie w takiej sytuacji pytał *co powiedzieć o muzyce? Gdybyśmy ze spuścizny średniowiecznej i barokowej usunęli dzieła o charakterze religijnym, co by pozostało? Czyż to nie liturgia była z niedzieli na niedzielę natchnieniem dla kantat Bacha*⁸. Może właśnie i to zadanie głoszenia wiary wynika z samej istoty muzyki i jej przesłania. Ona wręcz uświadamia wszystko to, co jest treścią przeżywanej liturgii i ją ubogaca, nadaje piękną szatę, a wówczas uczestnik celebracji staje - przy pomocy muzyki - z otwartym sercem na istotę Boga i dociera do Niego samego.

W liturgii po *Vaticanum II* odnajdziemy różne formy modlitwy Kościoła, jaką jest muzyka:

Będą to więc: **śpiewy solowe celebransa** (MS 27-29, II IEp 10), który przewodzi liturgicznemu zgromadzeniu - jako najważniejsze śpiewy liturgii - dalej **pieśni kościelne** (KL 118, MS 16; 32; 36, I IEp 12; 36, II IEp 13-21) śpiewane przez wiernych

⁴ R. Tyrała, *Międzynarodowa Federacja Pueri Cantores, Ludzie, historia, idee*, Kraków 2019, s.

⁵ R. Tyrała, *Międzynarodowa Federacja Pueri Cantores, Ludzie, historia, idee*, Kraków 2019, s.

⁶ Augustyn, *Wyznania*.

⁷ Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 38; 52; 55.

⁸ P. de Clerk, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997, s. 119.

zgromadzonych na celebracjach, **chorał gregoriański** jako pierwszy śpiew Kościoła (KL 116, MS 50, I IEp 17, II IEp 8) nb na który to śpiew jako jedyny zwłaszcza zwraca uwagę Benedykt XVI w adhortacji „Sacramentum Caritatis” (nr 42; 62), **psalmy responsoryjne** (MS 16, II IEp 19) wykonywane solowo przez kantora z odpowiedzią wszystkich zgromadzonych wiernych, **aklamacje** oraz **odpowiedzi mszalne** (MS 7; 15, II IEp 19), w których właśnie przejawia się czynne, świadome i pełne uczestnictwo wszystkich obecnych na liturgii. W tej różnorodności form muzyki liturgicznej mają swoje miejsce także **śpiew chóru** czy **scholi cantorum** (KL 114, MS 19; 22, I IEp 18; 34-35, II IEp 11), którzy wszystkim zgromadzonym pomagają w modlitwie poprzez wykonania muzyki polifonicznej, dawnej lub współczesnej. Trzeba tu także wspomnieć znów o *participatio actiosa* (MS 15), a więc o takim uczestnictwie, które polega na wsłuchaniu się w modlitwę prowadzoną przez zespół śpiewaczy. Muzyką liturgiczną będzie **gra na organach piszczałkowych czy innych instrumentach dopuszczonych do liturgii** (KL 120, MS 60-67, I IEp 28, II IEp 36-39), bo taka właśnie muzyka będzie podrywała serca wiernych do spraw bożych (KL 120).

Rodzaje muzyki kościelnej wymienione w dokumentach Kościoła są jak więc widać różnorodne, najważniejsze jednak jest to, że wspólnym mianownikiem tego bogactwa i wielości form jest to, o czym wspominałem wcześniej, a mianowicie *oddanie chwały Panu Bogu i uświęcenie wiernych* (KL 112).

Tak też, jak liturgia jest oddaniem chwały **żywemu Bogu** poprzez wspólnotę Kościoła, podczas której następuje uświęcenie wiernych **żywych i obecnych w świątyni**, tak też muzyka liturgiczna ma być **autentyczna, czyli płynąca z serca i wykonywana na żywo**. Nie wolno więc zastępować gry na instrumentach muzyką odtwarzaną za pomocą magnetofonu, CD, radia czy innych współczesnych środków komunikacji medialnej. Mówi o tym Instrukcja Episkopatu Polski: *muzyka w czasie sprawowania czynności liturgicznych winna być wykonywana „na żywo”, dlatego nie wolno zastępować śpiewu zgromadzonych lub gry na instrumentach muzyką odtwarzaną za pomocą aparatów, np. magnetofonu, adapteru, radia itp.* (I IEp 30), potwierdza to także II Plenarny Synod Kościoła w Polsce (II Synod Plenarny, Liturgia, 136).

Nowa Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce z 2017 roku wyraźnie też to przypomina (II IEp 40). Najważniejsze jednak jest także i to, co przypomina ów dokument jednoznacznie: *liturgia z natury swej jest nie tylko otwarta na muzykę, lecz wręcz się jej domaga. Muzyka w liturgii nie jest jej „oprawą”, ale integralnie wiąże się z celebracją świętych obrzędów. Może być szczególnym sposobem uczestnictwa w świętych obrzędach, w tajemnicy wiary⁹. Celem muzyki liturgicznej jest chwała Boża i uświęcenie wiernych* (KL 112) oraz *budowanie wspólnoty wierzących* (II IEp 6).

Muzykę wykonywaną podczas liturgii należy też poddać swoistym kryteriom (wnioski te można wyciągnąć nie wprost, ale po wnikliwym spojrzeniu na dokumenty Kościoła). Wnioski takie wydaje się ukazywać jeszcze bardziej **kerygmaticzne znaczenie muzyki liturgicznej**. Pierwszym jest kryterium **funkcjonalności**, czyli zgodności z naturą wydarzeń liturgicznych, inaczej mówiąc adekwatności do roku liturgicznego, formularza, sakramentu. Dalej można mówić o kryterium **trzeźwości**, bowiem w liturgii istotną sprawą jest uobecnienie zbawienia, muzyka ma pomagać w modlitwie, ma być uobecnieniem obecności Boga tu i teraz. Kolejnym kryterium jest zasada

⁹ Przemówienie papieża seniora Benedykta XVI po nadaniu doktoratu *honoris causa*, Castel Gandolfo (5.07.2015), Anamnesis 21(2015), nr 4 (83), s. 8.

komunikatywności. Dzieło muzyczne ma przynależeć do uczestników liturgii, a więc musi być dla nich czytelne i przyjęte jako język modlitwy zanoszonej do Boga. Następną zasadą jest zasada **obiektywizmu**. Muzyka musi bowiem powrócić do swojej istoty; ma być obiektywnie liturgiczna i prawdziwa oraz autentyczna. W końcu przyjąć trzeba zasadę **otwartości na słowo**. Słowem bowiem można podkreślić kultyczny charakter muzyki, muzyka liturgiczna głosi bowiem Dobą Nowinę¹⁰.

Muzyka jest więc podobnie jak słowo podczas liturgii **narzędziem do przekazywania wiary**. Dobrze przygotowane kazanie czy homilia; celebrans, który poświęcił czas i nauczył się poprawnie wykonywać najważniejsze śpiewy liturgiczne jakimi są śpiewy celebransa, są tak samo ważne jak dobra muzyka na najwyższym poziomie. Ona bowiem głosi Ewangelię i nie może być przypadkowa. O ważności muzyki - jako środka pasterskiego działania - w Kościele świadczy samo podejście do świętych czynności. Katechezę powinna być celebrowana liturgia, a w niej piękną muzyka.

2. Piękno ... prowadzi do wiary

Nie można się także zgodzić na „populistyczne” traktowanie muzyki sakralnej. Nie powinna mieć miejsca na liturgii taka muzyka, która prowadzi raczej do transu, niż skłania do modlitwy. Piękno samo się broni. Brzydota choćby obłożona „świecidełkami”, zawsze pozostanie brzydotą. Ostra, ale i wymowna oraz jednoznaczna jest w tym względzie krytyka przedstawiona przez kard. J. Ratzingera, który mówił: *muzyka popularna, która pragnie być taką, ponieważ chce jakby zaspokoić tłumy, jest wyraźnie inną od tej, którą nazywamy artystyczną. Kultura masowa jest też nastawiona na ilość, na produkcję, na sukces i często jest odbiciem tego, czym jest społeczeństwo, czyli muzycznym uosobieniem kiczu. Ważnym aspektem, na który zwrócić trzeba uwagę, jest to, że muzykę popularną pisze się tylko dla zarobienia pieniędzy oraz zaspokojenia gustu fanów. A przecież muzyka religijna ma oddawać chwałę Bogu. Dlatego wydaje się, że **banalizacja wiary nie jest żadną nową inkulturacją, lecz zaprzeczeniem jej kultury i prostytutką uprawianą z antykulturą***¹¹. Muzyka popularna, nie zgadza się w swej naturze z duchem i powagą liturgii, z całą pewnością nie sprzyja ona refleksyjnemu i medytacyjnemu charakterowi świętych obrzędów. Dlatego *nie wolno w liturgii wykonywać utworów o charakterze świeckim* (I IEp I, 10, II IEp 7). I Instrukcja Episkopatu o muzyce kościelnej, wymienia dwa rodzaje wyraźnie świeckiego charakteru muzyki, a mianowicie: *jazz, big-beat*. Muzyka ta nie jest zgodna z duchem i powagą liturgii. Nie sprzyja ta muzyka jej przeżywaniu, a ponadto podczas takich śpiewów wyłącza się wiernych z udziału w śpiewie (por. IEp II, 20).

Dobrze się stało, że II Synod Plenarny przypominał, że *alarmujący jest upadek kultury muzycznej w polskich kościołach. Często stosowane są w liturgii (zwłaszcza przez młodzieżowe zespoły muzyczne) instrumenty hałaśliwe, niedopuszczalne przez przepisy ogólnie kościelne i episkopat polski. Zamieszanie panuje w dziedzinie repertuaru śpiewów wykonywanych w liturgii. Widoczny jest brak kontroli nad tekstami i muzyką różnych*

¹⁰ Zob. S. Grzybek, *Nowa instrukcja o muzyce w liturgii świętej*, RBL 3(1967), 188-189.

¹¹ Zob. J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana*, Kraków 1999, s. 170-173.

*piosenek i kompozycji, które bezkrytycznie wprowadza się do obrzędów*¹². Dlatego pomiędzy jakością, a byle czym rozgrywa się cała sprawa. Nie stała się okazją do pewnego rodzaju „prywaty”. Zachodzące przemiany społeczne i kulturowe oraz postępująca sekularyzacja życia dotyczą także liturgii. Przyczyna tego zjawiska tkwi przede wszystkim w fałszywym poczuciu wolności oraz nieznajomości nauki Kościoła¹³. Wierni mają prawo, aby władza kościelna sprawowała kierownictwo nad świętą liturgią, aby liturgia nie była postrzegana jako prywatna własność kogokolwiek, ani samego celebransa, ani wspólnoty, w której sprawuje się sakramenty¹⁴. W tym kontekście istnieje również potrzeba bardziej wnikliwego spojrzenia na problemy związane z muzyką w Kościele w Polsce (II IEp 3). Dlatego też wydaje się, że to jest właściwe rozumienie, że muzyka ma szansę oddziaływać i głosić orędzie jakie Kościołowi zlecił Jezus Chrystus.

Niezwykle więc ważne jest **poczucie piękna w celebrowanej liturgii**. Muzyka ma być piękna, skoro uczestniczy w najważniejszym dziele Kościoła jakim jest liturgia. Ma być zarazem pokorna, ale zarazem dostojna oraz godna świętej celebracji. Doświadczenie tego piękna może pozostać na trwałe w świadomości człowieka. Wszystko zaś co pięknem nie jest, nie jest godne samego Boga i dlatego nie powinno mieć miejsca w tych świętych czynnościach. Papież emeryt Benedykt XVI mówił o tym pięknie właśnie: ***piękno w liturgii jest częścią tej tajemnicy; ono jest najwyższym wyrazem chwały Bożej i stanowi, w pewnym sensie, otwarcie się na Nieba ku ziemi. Piękno nie jest jedynie czynnikiem dekoracyjnym liturgii; ono jest jej elementem konstytutywnym, gdyż jest atrybutem samego Boga i Jego Objawienia. Wszystko to winno sprawiać, byśmy byli świadomi, jaką należy zachować uwagę, by liturgia jaśniała zgodnie z jej właściwą naturą***¹⁵.

Troska Benedykta XVI o kształt muzyki liturgicznej nie ogranicza się tylko do wypowiedzianych słów. Bowiem gdy jako papież przewodniczył liturgii, zawsze dawał przykład niezwyklej staranności i dbałości o szlachetne piękno (*nobilis pulchritudo*, por. KL 124) sprawowanych przez siebie obrzędów. Każda liturgia była dla niego swoistego rodzaju wejściem w serca misterium, a to było wyraźnie widoczne w zachowaniu, modlitwie i jakości sprawowanych celebracji. Muzyka zawsze miała dla niego wielkie znaczenie. W tym kontekście może nie będzie nadużyciem wspomnienie dnia Wniebowstąpienia Pańskiego w dniu 28 maja 2006 roku, gdy na krakowskich Błoniach Benedykt XVI celebrował uroczyste liturgie, a po niej miał powiedzieć do kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego: *ta liturgia była piękna, bo piękna była podczas niej muzyka*¹⁶.

Gdy w 2006 roku dokonywał pobłogosławienia nowych organów w Regensburgu, papież mówił o znaczeniu muzyki organowej, jako szczególnym przejawie piękna liturgicznego: *jak w organach, gdzie wprawna ręka musi zawsze sprowadzać dysharmonię do prawidłowego brzmienia, tak też i my w Kościele, w różnorodności darów i*

¹² Zob. II Synod Plenarny, *teksty robocze*, Poznań 1991, p. 40, s. 83.

¹³ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja *Redemptionis sacramentum* (25.03.2004), 7 i 9.

¹⁴ Tamże, 18.

¹⁵ Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 37.

¹⁶ Słowa przekazane przewodniczącemu Muzycznej Komisji Pielgrzymki (RT) przez kard. Stanisława Dziwisza po zakończonej liturgii papieskiej.

*charyzmatów musimy przez wspólnotę wiary zawsze na nowo znajdować jedność w wychwalaniu Boga i we wzajemnej miłości. Im bardziej pozwolimy, by przez udział w liturgii Jezus nas przemieniał, tym bardziej będziemy zdolni do przemieniania świata, promieniując Chrystusową dobrocią, miłosierdziem i przyjaźnią do ludzi*¹⁷. Muzyka więc organowa uświadamiać może wierzącym istotę jedności Kościoła. I jest ona - muzyka kościelnej - wyrazem miłości, dlatego też winna być piękna.

Przypomniat też, w 2007 roku Papieskiemu Instytutowi Muzyki Kościelnej w Rzymie, że jego zadaniem jest czuwać nad skarbem muzyki kościelnej jako takiej. *Zadaniem władz kościelnych jest czuwać na właściwym rozwoju tego **wymagającego rodzaju muzyki i nie zakopywać tegoż skarbcza, ale aby poszukiwać innowacji i łączyć je z dorobkiem przeszłości, by osiągnąć syntezę godną jej najwyższej misji w służbie Bogu***¹⁸.

Prorocze wręcz słowa Benedykta XVI wypowiedziane w „Kolegium Bernardynów” w Paryżu w 2008 roku nadal są aktualne w kontekście dbałości o szlachetne piękno w liturgii i każdej celebracji w świątyni. *Trzeba modlić się i śpiewać, by dołączyć się do muzyki najwyższych duchów, uważanych za twórców harmonii kosmosu, muzyki niebiańskiej. ... kultura śpiewu jest kulturą bytu i że modlitwy oraz śpiew mnichów powinny odpowiadać wzniosłości i pięknu powierzonego im Słowa, spełniać wymóg rzeczywistego piękna. Z tej zasadniczej potrzeby rozmawiania z Bogiem i opiewania Go słowami danymi przez Niego zrodziła się wielka muzyka zachodnia. Nie była to twórczość indywidualna, poprzez którą człowiek sam sobie stawia pomnik, stosując jako podstawowe kryterium ukazanie własnego "ja". **Było to uważne rozpoznawanie «uszami serca» podstawowych praw muzycznej harmonii stworzenia, zasadniczych form muzyki, jaką Stworzyciel nappełnił świat i człowieka, i poszukiwanie muzyki, która będąc godna Boga, jest zarazem naprawdę godna człowieka i we wzniosły sposób tę godność głosi***¹⁹. Tylko więc muzyka prawdziwie piękna godna jest nie tylko samego Boga, ale także godna człowieka. Taka zaś jest przyłączeniem się do niebiańskiego chóru aniołów i świętych.

21 listopada 2009 roku, w 10 lat po „Liście do Artystów” papieża Jana Pawła II w kaplicy sykstyńskiej spotkał się Benedykt XVI z artystami i mówił do nich: *jesteście strażnikami piękna, dzięki swemu talentowi możecie przemawiać do ludzkich serc, poruszyć wrażliwość indywidualną i wspólnotową, rozbudzić marzenia i nadzieje, poszerzyć horyzonty poznania i zaangażowania człowieka. Bądźcie więc wdzięczni za otrzymane dary i w pełni świadomi ogromnej odpowiedzialności za przekazywanie piękna, komunikowanie w pięknie i poprzez piękno! **Także wy poprzez swą sztukę bądźcie głosicielami i świadkami nadziei dla ludzkości!** Nie lękajcie się konfrontacji z pierwszym i ostatecznym źródłem piękna, prowadzenia dialogu z ludźmi wierzącymi, z tymi, którzy podobnie jak wy czują się pielgrzymami w świecie i poprzez dzieje zmierzają ku nieskończonemu Pięknu! **Wiara niczego nie ujmuje waszemu geniuszowi, waszej sztuce, przeciwnie uwzniośla ją i karmi, zachęca ją do przekraczania progów i***

¹⁷http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2006/september/documents/hf_ben-xvi_spe_20060913_alte-kapelle-regensburg.html z dnia 25 lutego 2015 roku (tł. własne)

¹⁸http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2007/october/documents/hf_ben-xvi_spe_20071013_musica-sacra.html z dnia 4 marca 2015 roku (tł. Anieszka Stańczyk).

¹⁹http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2008/september/documents/hf_ben-xvi_spe_20080912_parigi-cultura.html z dnia 4 marca 2015 roku.

*kontemplowania zafascynowanymi oczyma ostatecznego i definitywnego celu, niezachodzącego słońca, które oświeca chwilę obecną i czyni ją pięknem*²⁰. Z całą pewnością, takim ustawieniem ważności szlachetnego piękna w liturgii i służbie pięknu, nie tylko zwrócił na to uwagę, ale nade wszystko zachęcił do dbałości o jakość i piękno dzieł artystycznych, które biorą udział w liturgicznych celebracjach. Na liturgii poprzez swoje skupienie, doskonale przygotowane homilie, piękne szaty, wysoką jakość muzyki liturgicznej, dawał przykład szacunku do tego co święte. Wielkie umiłowanie liturgii przez Benedykta XVI i troska o właściwe w niej miejsce dla muzyki wyrażają dobitnie jego słowa: ***gdzie liturgia podupada, podupada również musica sacra, a gdzie liturgia jest właściwie rozumiana i gdzie wierni nią żyją, rozkwita także dobra muzyka kościelna***²¹.

O zadaniach muzyków podczas celebracji w swoim przemówieniu do małych śpiewaków zgromadzonych na Międzynarodowym Kongresie *Pueri Cantores* w Rzymie papież Benedykt XVI dał kierunek pracy na dalsze lata dla tego ruchu kościelnego. Ojciec Święty Benedykt XVI zwrócił się wówczas do zebranych chórzystów: *Dziękuję Wam za zaangażowanie w apostołstwo poprzez liturgiczny śpiew chóralny. Jak stwierdza św. Augustyn: „Śpiew jest wyrazem radości i... miłości” (Sermones, 34, 1). ... Pamiętajcie zawsze, że Wasz śpiew jest służbą. Na pierwszym miejscu jest to służba Bogu, sposób oddania Mu należnej chwały. Później, to także służba wiernym, pomoc we wznoszeniu serca i umysłu ku Panu w modlitwie. Wreszcie, to służba całemu Kościołowi, dająca przedsmak liturgii niebiańskiej, celu każdego prawdziwego kultu, kiedy chóry aniołów i świętych jednoczą się w niekończącym się wyśpiewywaniu miłości i chwały. ... Drodzy młodzi Przyjaciele, dziękuję Wam i Waszym nauczycielom śpiewu kościelnego, za cenną służbę na rzecz Liturgii. Zachęcam Was wszystkich do wytrwałości. Czujcie się zawsze uczestnikami życia wspólnot chrześcijańskich, do których należycie. Strzeżcie radości, jaką niesie ze sobą przyjście Jezusa i coraz bardziej odkrywajcie, jak On Was bardzo kocha. Wszystkim Wam błogosławię!*²². Muzyka więc będąc piękną szatą dla liturgii, przed zespołami śpiewaczymi stawia wysokie wymagania. Ta wielka działalność jest służbą i to szczególną, bo samemu Bogu żyjącemu w swoim Kościele. Wyjątkowe więc znaczenie nabiera także ona w kontekście jedności z Niebieskim Jeruzalem.

3. Integralność muzyki z liturgią i pastoralne oddziaływanie

Integralność muzyki z liturgią jest więc postawieniem bardzo wyraźnie na jakość muzyki w liturgii²³. Muzyka uczestniczy w tym, czym jest liturgia, czyli w dziele

²⁰http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2009/november/documents/hf_ben-xvi_spe_20091121_artisti.html z dnia 25 lutego 2015 roku.

²¹ J. Ratzinger, *Opera omnia. Teologia liturgii*, Lublin 2012, s. 523.

²²http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2010/december/documents/hf_ben-xvi_spe_20101230_pueri-cantores.html z dnia 25 lutego 2015 roku (tł. Kalina Kreczko).

²³ Zob. F. Blachnicki, *Biuletyn odnowy liturgicznej, z problemów muzyki i sztuki liturgicznej*, CT 2(1967), s. 180-186; Z. Bernat, *Instrukcja o muzyce w liturgii świętej*, CT 3(1967), s. 137-139; T. Dąbek, *Muzyka sakralna*. Komentarz do VI rozdziału KL, ED, Kraków, 1993, s. 239n.; S. Czerwik, *Śpiew i muzyka w służbie liturgii po Soborze Watykańskim II*, Muzyka sakralna, red. J. Masłowska, Warszawa 1998, s. 5n.

oddania chwały bożej, ale też i uświęcenia wiernych. Nie może więc być mowy, jeśli mamy na względzie integralną jej moc by ona była byle jaka. Ona zawsze musi być na najwyższym poziomie artystyczny, inaczej byłaby pusto brzmiącym dźwiękiem. Muzyka należy do tych świętych znaków, które stanowią szatę, której dotykając owa ewangeliczna kobieta (Mt 9, 20-22), dotyka samego uzdrawiającego bożą mocą Chrystusa. Należy ona do tej sfery znaków, które powstawały przez całe wieki i służyły dla najważniejszych działań Kościoła. To właśnie muzyka jako znak otwiera serce człowieka na działanie łaski, to ona uczy i zapala do radosnego wielbienia Boga.

Muzyka będąc tą niejako szatą dla misterium liturgii, musi łączyć się ściśle z liturgią, nie może być od niej oderwana. Muzyka bowiem wynikać ma z liturgii, jej treści i sensu. Owszem *muzyka kościelna będzie tym świętsza, im ściślej zwiąże się z czynnością liturgiczną, ... serdeczniej wyrażając modlitwę, ... przyczyniając się do jedynomyślności, ... nadając uroczysty charakter obrzędom świętym*²⁴. Tak więc to właśnie muzyka otwiera na działanie łaski bożej, to ona uczy i zapala do radosnego wielbienia Boga. Ona pomaga w modlitwie, która jest celem zgromadzenia liturgicznego.

Można oczywiście recytować całość liturgii mszalnej i z całą pewnością będzie to ważna liturgia. O ileż jednak bardziej czytelnym znakiem staje się ona, gdy celebrans dialoguje z wiernym ludem poprzez jednoczący śpiew. **Ta śpiewana modlitwa jest zarazem czytelnym znakiem Kościoła gromadzącego się na Misterium Paschalne, które jest tak wielkim wydarzeniem w życiu wspólnoty Kościoła, że nie można o nim milczeć, mrużyć, mówić, ale tylko śpiewać.**

Potrzebna jest muzyka na najwyższym poziomie artystycznym, a równocześnie taka, która będzie językiem modlitwy, taka która będzie z niej i jej treści wynikała. Na liturgii bowiem stajemy przed samym Bogiem. Jesteśmy w tym podobni do Mojżesza, który usłyszał: *zdejm sandały z nóg, bo ziemia, na której stoisz jest święta*.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji Kościoła w Polsce, w kontekście wszystkich przemian i problemów polityczno-społecznych, kolejnych mijających lat od zakończenia *aggiornamento* jakim był Sobór Watykański II oraz kiedy obserwujemy spadek „dominantes”, chyba jest najwyższa pora, by zająć się **formacją wewnętrzną tych, którzy współtworzą liturgię w naszych wspólnotach**. Taka formacja jest dziś potrzebą chwili! To jest nasze pastoralne zadanie. Wydaje się też, że jest to konsekwencja życia Kościoła, którego *najważniejszym dziełem jest pogłębianie wiary wyznawców Chrystusa i prowadzenie ich do zbawienia*, jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego (por. Mt 28, 19-20; KKK wstęp) jest liturgia właśnie.

Docenić też należy możliwość oddziaływania na wiernych, pomocy w pogłębieniu wiary poprzez dobrą i wartościową muzykę. Powinniśmy w Kościele jeszcze bardziej docenić możliwość głoszenia wiary przez wartościową muzykę integralną z celebrowaną liturgią. Nową, może jeszcze zbyt mało docenianą **możliwością oddziaływania duszpasterskiego. sposobu głoszenia wiary jest dobra muzyka liturgiczna czy kościelna w ogóle**. Możemy głosić dźwiękiem tajemnicę wiary. Nauczyć się więc musimy, by muzykę w liturgii traktować na serio. Nie jako dopełniacz do cichych momentów celebracji, ale jako integralną jej część. Muzyka może pomóc podnieść serca do Boga, może uczyć wiary, może dodawać nadziei, uczyć duchowego

²⁴ Zob. S. Grzybek, *Nowa instrukcja o muzyce w liturgii świętej*, RBL 3(1967), s. 185n.

podejścia do codzienności. **Muzyka więc liturgiczna jest pastoralnym sposobem działania Kościoła.**

4. Resume

Papież emeryt Benedykt XVI w dniu 4 lipca 2015 roku (w dzień poświęcenia naszej wawelskiej katedry) w Castel Gandolfo, gdy otrzymywał doktoraty *honoris causa* od Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz Akademii Muzycznej w Krakowie mówił: *w ramach najróżniejszych kultur i religii obecna jest wielka literatura, świetna architektura, malarstwo i wspaniałe rzeźby. I wszędzie jest także muzyka. A jednak w żadnym innym środowisku kulturalnym nie ma muzyki o wielkości dorównującej tej, która zrodziła się w kontekście wiary chrześcijańskiej: od Palestriny do Bacha, Haendla, aż po Mozarta, Beethovena i Brucknera. Muzyka zachodnia jest czymś wyjątkowym, nie mającym sobie równych w innych kulturach. To powinno skłonić nas do zastanowienia. Oczywiście, muzyka zachodnia wykracza daleko poza dziedzinę religijną i kościelną. **A jednak swoje najgłębsze źródło znajduje w liturgii, w spotkaniu z Bogiem. Jest to bardzo wyraźne u Bacha, dla którego chwała Boga stanowi w ostateczności cel całej muzyki.** Wspaniała i czysta odpowiedź muzyki zachodniej rozwinęła się w spotkaniu z Bogiem, który w liturgii uobecnia się nam w Jezusie Chrystusie. Ta muzyka jest dla mnie wyrażeniem prawdy chrześcijaństwa. Tam, gdzie rozwija się taka odpowiedź, miało miejsce spotkanie z prawdą, z prawdziwym Stwórcą świata. **Dlatego wielka muzyka sakralna jest rzeczywistością o randze teologicznej oraz o trwałym znaczeniu dla wiary całego chrześcijaństwa, chociaż nie jest konieczne, aby wykonywana była zawsze i wszędzie.** Z drugiej jednak strony, jest również jasne, że nie może zniknąć z liturgii i że jej obecność może być szczególnym sposobem uczestnictwa w świętych obrzędach, w tajemnicy wiary²⁵.*

²⁵ Benedykt XVI, *Słowa podziękowania z okazji nadania tytułu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie z 4 lipca 2015 roku*, Archiwum Rektoratu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.